



Nowe Skalmierzyce

Published on *Gmina i Miasto Nowe Skalmierzyce* (<https://noweskalmerzyce.pl>)

Strona główna > Zawsze warto być przyzwoitym



18 Luty 2011

Zawsze warto być przyzwoitym

„Zawsze warto być przyzwoitym”

1. Opadły już emocje, które były podczas kampanii wyborczej. Chciałbym poprosić Panią o ocenę wyników i o podanie recepty na kolejny sukces wyborczy?

Nie wiem, czy w ogóle istnieje jakaś recepta na wyborczy sukces. Nigdy nie przygotowywałam takowej poza tym, że przez całą kadencję uczciwie pracowałam na sukces naszej Gminy, stwarzając warunki dla rozwoju czy to przedsiębiorczości, czy to budownictwa. Starłam się zainteresować naszą Gminą potencjalnych inwestorów, cały czas podnosząc na wyższy poziom szeroko rozumianą infrastrukturę komunalną (kanalizacja, drogi i ulice, gospodarka odpadami, szkoły itd.). Jeżeli już więc mówić o jakiejś mojej recepcie, to sprowadziłaby się ona do ciężkiej, systematycznej pracy każdego dnia. Uważam bowiem, że nie wolno ludzi karmić iluzjami: „Jak wygram wybory, to się potem zobaczy, czy cokolwiek ze składanych obietnic uda się zrealizować”. Byłoby to wielce nieuczciwe wobec wyborców. Dlatego nigdy tego nie robiłam i robić nie będę. Życie zresztą pokazuje, że ludzie nie łapią się na taki blef, bo są myślący i potrafią odróżnić

prawdę od fałszu. Tak też postąpili 21 listopada minionego roku przy urnach wyborczych, powierzając ster Gminy w moje ręce. A ocena mojego wyniku wyborczego? Życzę każdemu samorządowcowi, aby wygrał wybory różnicą 17 punktów procentowych. Bardzo się cieszę z takiego wyniku, bo okazuje się, że był on jednym z najlepszych w regionie. I traktuję ten wynik jako nasz wspólny sukces: i mój i mieszkańców. Dziękuję im za to, że dosłownie wzięli sobie do serca znane hasło wyborcze „Dala od polityki...” itd. I tak będzie w istocie. Mój Komitet Wyborczy Wyborców Niezależne Forum Samorządowe odniósł jeszcze jeden sukces, wprowadzając do rady dziewięciu radnych, co gwarantuje stabilną większość i spokojną pracę Rady Gminy i Miasta Nowe Skalmierzyce.

2. Jak Pani świętowała swój sukces?

Tak naprawdę nie było żadnego święta, bo czas wyborów jest zawsze dniem normalnej pracy. Pełniąc bowiem funkcję burmistrza jestem przecież odpowiedzialna za prawidłowy przebieg wyborów i praktycznie nie ma czasu na jakieś święto. Tradycyjnie w dniu wyborów dzielę się dyżurem z moim zastępcą. Zwykle po 23.00 przyjeżdżam do Urzędu, aby zmienić mojego zastępcę z dyżuru. Są wtedy gratulacje i życzenia od współpracowników a potem toczy się normalna praca związana z wyborami. Tak naprawdę czas na prawdziwą radość przychodzi dopiero po kilku dniach, kiedy opadnie zmęczenie.

3. W tym roku na naszych ulicach pojawiły się w niezliczonych ilościach różnego typu plakaty wyborcze, bannery czy nawet materiały promocyjne w postaci gadżetów. Skąd według Pani taka zmiana w porównaniu z poprzednimi wyborami?

Jeżeli partia rządząca na ogólnokrajową kampanię wyborczą z pieniędzy podatnika wydaje 35 mln. zł., to można było zauważyć jeżdżąc po kraju liczone w tysiącach ogromne billboardy promocyjne z hasłami wyborczymi. Intensywna też była reklama w mediach. I tu przyszło się zmierzyć apolitycznym kandydatom na wójtów, burmistrzów i prezydentów z ogromną machiną partyjną dysponującą nieograniczonymi wręcz możliwościami finansowymi, co już dawało na starcie kandydatom partyjnym ogromny handicap. A mimo to zdecydowanymi zwycięzcami tych wyborów okazali się kandydaci niezależni, bowiem okazało się, że ludzie nawet najlepiej opakowany towar pozostawili na półce uznając, że w środku jest merytoryczna pustka. Wracając na nasze lokalne podwórko, mój komitet wyborczy mógł podjąć wyścig na ilość plakatów wyborczych, bannerów, czy różnego rodzaju gadżetów, ale doszłam do wniosku, że to nie ma sensu z jednego prostego powodu. Uznałam, że jeżeli mieszkańcy Gminy i Miasta nie zauważą tych żywych moich plakatów wyborczych, jakimi są zrealizowane bardzo

ważne inwestycje (drogi, szkoły, ciągi piesze, świetlice, kanalizacja, miejsca pracy, inwestorzy, obwodnica itd.), to wielość różnego rodzaju gadżetów z moim wizerunkiem ich nie przekona, aby oddać na mnie swój głos. Poza tym z szacunku i powagi dla pełnionej funkcji nie wyobrażam sobie siebie biegającej po mieście w koszulce z jakimś śmiesznym haselkiem na plecach. Wszak pełniony urząd traktuję bardzo poważnie w każdym czasie. A i pewnie mieszkańcy nie przyjęliby takich zachowań z aplauzem. Nigdy więc funkcji burmistrza nie traktowałam i nie traktuję jak zabawy w piaskownicy przez szacunek dla mieszkańców i z troski o jak najlepszy wizerunek naszej gminnej wspólnoty.

4. Nigdy nie kusilo Pani, aby związać się z partią polityczną? Bo nie uwierzę, że nie otrzymywała Pani ofert.

Owszem, oferty były i to z różnych stron sceny politycznej. Zawsze jednak odmawiałam z bardzo prostych powodów. Po pierwsze: cenię sobie niezależność a funkcję burmistrza rozumiem jako służbę mieszkańcom wspólnoty, a nie służbę wobec takiej czy innej partii politycznej. Po zakończonych wyborach od razu przystępuję do realizacji swojego programu wyborczego, a nie do spłacania długów wobec partii politycznej w postaci takich czy innych stanowisk, funkcji, etatów itd. Nie mam wobec nikogo żadnych zobowiązań. Dobieram zespół według kompetencji, umiejętności, a nie według klucza partyjnego, czy zasług, co zwykle nie idzie w parze z kwalifikacjami. Przecież podczas kampanii wyborczej słyszało się tu i ówdzie, jakie to nastąpi ☐ Urzędu, kto jakie stanowiska straci, a kto je zajmie, prawda? Pytam, co ci potencjalni następcy mają za kwalifikacje, wiedzę, doświadczenie i umiejętności? Okazuje się, że to nie miałyby żadnego znaczenia. Najważniejsze, aby partia się ☐ A tak na marginesie, to warto byłoby poznać trochę prawo, aby wiedzieć, że już od kilku lat skończyła się karuzela stanowisk w samorządach w związku ze zmianą ekipy rządzącej, co gwarantuje stabilizację w funkcjonowaniu urzędów. Reasumując ten wątek: nigdy się nie poddam dyktatowi żadnej partii politycznej, bo dla mnie najważniejsze jest sprawne funkcjonowanie Gminy i słuzenie jak najlepiej potrafię mieszkańcom. Tak od lat postrzegam swoją rolę i to się nigdy nie zmieni.

5. Wróćmy na chwilę do składu Rady Gminy i Miasta po wyborach samorządowych. Rada poprzedniej kadencji była ze sobą wyjątkowo zgodna. Czy ten scenariusz jest możliwy do zrealizowania również w tej kadencji?

Bardzo bym sobie tego życzyła i z taką nadzieją przystępuję do wypełniania swoich obowiązków. I to moje życzenie nie jest powodowane moim komfortem pracy. Na przestrzeni lat przyszło mi współpracować z różnymi radnymi, którzy

niekoniecznie przecież wspierali mnie w działaniach, a mimo to jakoś sobie potrafiłam z tym poradzić. Jednak pewna mitręga, niechęć, a może i zła wola powodowały, że niektóre decyzje podejmowane były z poślizgiem, co nie zawsze dobrze służyło rozwiązywaniu problemów naszych mieszkańców. Zaś dwie ostatnie kadencje pokazały, jak istotne znaczenie dla rozwoju Gminy ma sprawnie funkcjonująca rada. Życzyłabym sobie, żeby i ta nowa rada była miejscem do merytorycznej dyskusji i do skutecznego działania a nie była polem do uprawiania polityki. Ale w myśl już wcześniej przywołanego hasła partii rządzącej "Aby dała od polityki" mam nadzieję, że utworzony po raz pierwszy w dwudziestoletniej historii samorządu Gminy i Miasta Nowe Skalmierzyce czteroosobowy klub radnych Platformy Obywatelskiej włączy się w nurt dobrej współpracy w interesie ogółu mieszkańców a nie w interesie reprezentowanej partii. Jeżeli jednak stanie się inaczej, to i tak jestem spokojna o sprawne podejmowanie decyzji przez radę, w której składzie jest dziewięciu radnych z mojego komitetu wyborczego, do którego dołączył jeszcze radny z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ja ze swej strony już na pierwszej sesji nowej rady zadeklarowałam wolę współpracy ze wszystkimi radnymi, bez względu na polityczne zapatrywania i będę konsekwentnie podawała rękę do dobrej i mądrej współpracy w nadziei, że wyciągnięta dłoń nie zostanie odtrącona. Życie bowiem pokazuje, że to jest jedyny i najlepszy sposób, który sprawia, że nasza wspólnota na przestrzeni lat stała się wiodącą w regionie pod względem rozwoju gospodarczego. Nie wolno nam, nie stać nas na to, aby ten wizerunek w tej kadencji został zaburzony, bo konkurencja zewnętrzna tylko czyha na takie potknięcia, aby na przykład "Aby dać" takiego czy innego inwestora do siebie. Jestem bowiem zbyt doświadczonym samorządowcem, aby naiwnie wierzyć, że ktoś nam coś podaruje w imię dobrej współpracy na takiej czy innej płaszczyźnie. Jeżeli więc pogrążymy się w jakieś bezsensowne spory, to przegramy wszystko, o co przez lata zabiegaliśmy.

6. Nawiązując jeszcze do tematyki plakatów. W trakcie wyborów mogliśmy oglądać przeróżne sposoby promocji własnej osoby. Jakie jest Pani zdanie chociażby na temat szeroko komentowanych ulotek konkurentki, która fotografowała się na obwodnicy otwartej zaledwie półtora roku temu w trakcie sprawowania przez Panią kadencji?

Dziś w kontekście cięć środków przez rząd na zadania drogowe pewnie wielu mieszkańców spojrzy jeszcze z innej perspektywy na naszą obwodnicę i determinację, z jaką "Aby dać" się o nią w ostatnich latach. Warto zadać sobie pytanie, co by się stało, gdybyśmy choć na milimetr odpuścili ten temat? Wystarczył jeszcze jeden poślizg w rozpoczęciu jej budowy, a nasze miasto i Skalmierzyce byłyby dosłownie "Aby dać" przez tysiące tirów. Dziś śpię

spokojnie i jestem szczęśliwa, że nie dowiaduję się co chwilę o tragicznym wypadku w mieście czy na starym wiadukcie.

A co do fotografowania się na tle obwodnicy? No cóż, jest takie powiedzenie, że sukces ma wielu ojców a porażka jest sierotą. Tak więc ocenę zaistniałych faktów w kampanii wyborczej pozostawiam mieszkańcom, dodając tylko, że nigdy nie sfotografowałabym się na tle ładnego domu sąsiada chwając się znajomym, że to moja posiadłość.

7. Jeden z gorących tematów a zarazem bezpośredni zarzut skierowany do Pani dotyczył braku boisk sportowych „Orlik 2012”. Dlaczego nie ma w Nowych Skalmierzycach tego typu obiektów?

Jako burmistrz mogłabym stworzyć sobie komfort w pracy i zająć się budową boisk sportowych typu **A[] [] [] [] []** bo to, proszę mi wierzyć, bardzo proste cele do osiągnięcia a efekt medialny murowany. Warto jednak zgłębić temat. Otóż, po pierwsze, rząd narzucił samorządom programy budowy boisk sportowych, urabiając przy tym opinię publiczną, że daje na to gminom większość pieniędzy na to zadanie. A jaka jest prawda? Gminy dostają 600 tys. zł. a koszt budowy **A[] [] [] [] []** według narzuconej samorządom specyfikacji istotnych warunków zamówienia opiewa często na kwoty sięgające nawet 1.800 mln. złotych. Jak więc widać rachunek jest prosty. Gminy dokładają do tego interesu milion a niekiedy i więcej złotych. Nie należy też zapominać o rocznym koszcie utrzymania takiego obiektu, który sięga blisko 100 tys. złotych. W tym kontekście nasuwa się pytanie, czy lepiej było ulec presji rządu i nie modernizować szkoły podstawowej przy ul. Okólnej, która była w opłakanym stanie, czy zaniechać modernizacji zrujnowanej szkoły w Gostyczynie i pobudowania dzieciom sali gimnastycznej, w zamian za to budując dwa **A[] [] [] [] []**. Dla mnie wybór był oczywisty. Priorytetem były szkoły, mimo, że to projekty bardzo trudne w realizacji i w żaden sposób nieporównywalne z łatwą budową boiska. Co nie oznacza, że nie widzę potrzeby budowy takich obiektów szczególnie tam, gdzie są one niezbędne. Ale nie za takie pieniądze i na takich warunkach. A jeszcze jak się do tego dołoży informacje płynące z mediów ogólnopolskich sugerujących o potencjalnych nadużyciach przy ich realizacji, to warto się zastanowić czy **A[] [] [] [] []** warta wyprawki". I w tym kontekście, po drugie, warto poszukać innych, tańszych źródeł finansowania tego typu w sumie prostych przedsięwzięć. My takie źródło znaleźliśmy i w tym roku będziemy chcieli zrealizować boisko przy szkole podstawowej w mieście za nieporównywalnie mniejsze pieniądze. W przyszłości może powstanie i kolejne, ale nie tak jak głoszą, że w każdej niemal wsi, co jest zwykłą utopią. A ponadto byłoby nonsensem i nieodpowiedzialnością demontowanie dobrego boiska trawiastego po to tylko, aby założyć sztuczną nawierzchnię z określoną

wysokością trawy.

8. Jak Pani skomentuje pojawiające się argumenty wśród przeciwników, iż w Urzędzie potrzebny jest powiew świeżości, nowe pomysły czy nawet zmiana kadry?

Trudno komentować takie wywody, które, po pierwsze, nie mają żadnego uzasadnienia formalno-prawnego. Wspomniałam już wcześniej, że skończyła się karuzela stanowisk w urzędach, która przed laty często miała miejsce przy zmianie wójta, burmistrza czy prezydenta. Warto więc najpierw poznać obowiązujące prawo w tym zakresie, nim zacznie się tworzyć „[] cieni” i „[] skórę na niedźwiedziu”. Zapewniam więc, że w świetle obowiązującego prawa trudno byłoby zaspokoić partyjne apetyty. A ponadto tylko ktoś nieodpowiedzialny wymienia doświadczonych pracowników, kiedy sam wchodzi w nowe i jest „[]” jak przysłowiowa pietruszka w kierowaniu sprawami Gminy. Nim sama objęłam funkcję burmistrza przez dwa lata uczyłam się samorządu u boku burmistrza, choć czas był wtedy inny, bo wszyscy się wtedy uczyliśmy. Dziś już czasu na poznawanie meandrów zarządzania Gminą nie ma, bo zostaje się w tyle. A wracając do „[] świeżości”, to proszę spojrzeć na kadrę urzędniczą. Przecież to w zdecydowanej większości bardzo młodzi ludzie, którzy są świetnie przygotowani do swoich ról, bo wchodzili w pracę zawodową i zdobywali praktykę u boku doświadczonych pracowników odchodzących w sposób naturalny na emeryturę. I zapewniam, że tym młodym pracownikom nie brakuje świeżości, czy nowych pomysłów, za co bardzo ich cenię i zachęcam do zdobywania jeszcze wyższych kwalifikacji. I jeszcze jedno. Nawet w gorączce walki wyborczej warto być przyzwoitym i zachować odrobinę kultury osobistej, taktu i klasy wobec drugiego człowieka, nie wymieniając publicznie z imienia i nazwiska osobę, którą się zwolni z pracy, jak się wygra wybory. Nie akceptuję takiego poziomu publicznego dyskursu i kategoryzacji ludzi np. według wieku, bo to nieuprzejme, niegrzeczne i krzywdzące ludzi, którzy całym sercem i posiadanymi kwalifikacjami służą naszej gminnej wspólnotce.

9. Na ostatniej sesji rady z Pani wniosku został odwołany ze stanowiska dotychczasowy skarbnik i został powołany nowy. Czym to było spowodowane?

Ta zmiana jest przykładem zmiany pokoleniowej, która niestety, czy tego chcemy czy też nie, musi kiedyś nastąpić. Jest to też dobry przykład zmian personalnych, których jestem zmuszona dokonać, a które następują płynnie i nie przynoszą uszczerbku w funkcjonowaniu urzędu. Obecny skarbnik został zastąpiony na swojej funkcji przez swojego dotychczasowego zastępcę, którego

można by rzec **A. [REDACTED]** A jedynym powodem mojego wniosku o odwołanie skarbnika był wniosek jego samego w związku z odejściem na emeryturę po wielu latach trudnej pracy na rzecz samorządu Gminy i Miasta Nowe Skalmierzyce. Musiałam uszanować decyzję mojego wieloletniego współpracownika, który i tak za moją namową pracował dwa lata dłużej niż powinien z racji osiągniętego wcześniej wieku emerytalnego. Będzie jeszcze okazja, aby podziękować panu skarbnikowi za lata dobrej współpracy, bo tak naprawdę rozstaniemy się dopiero z końcem kwietnia, ale korzystając z okazji czynię to również na łamach **A. [REDACTED]** Skalmierzyckiej", bo ze wszech miar na takie podziękowanie pan Kazimierz Ciesiółka zasługuje. Przy tym jestem pewna, że jego następca pan Bolesław Borkowski, który jest doświadczonym finansistą o wysokich kwalifikacjach zawodowych spełni profesjonalnie moje wobec niego oczekiwania i tym samym wypełni tę lukę pokoleniową. I w tym kontekście proszę sobie teraz wyobrazić sytuację, że tak odpowiedzialne stanowisko miałby objąć ktoś nie przygotowany a posiadający tylko polityczne umocowanie.

10. Część osób zarzucała Pani brak współpracy z zagranicznymi gminami partnerskimi. Jak to wygląda w rzeczywistości?

Mogę tylko ubolewać, że te osoby tak naprawdę nie mają wiedzy na temat funkcjonowania naszego samorządu a aspirują do różnych funkcji samorządowych. Muszę więc ich zmartwić i poinformować, że Gmina utrzymuje kontakty z partnerami zagranicznymi, które to przynoszą nam konkretne i wymierne efekty. Bo tylko taka współpraca mnie interesuje, a nie podpisywanie w świetle jupiterów umów, wyjazdy władz gminnych na koszt podatnika w delegacje zagraniczne, których efekty są żadne itp. Nie zależy mi na partnerskiej współpracy z zagranicą, której rezultatem będzie postawienie na rogatkach Gminy tablic informacyjnych o miastach czy gminach partnerskich. Doceniam za to wyjazdy np. młodzieży szkolnej do zaprzyjaźnionych szkół z innych krajów, bo to sama korzyść dla młodych ludzi, którzy szlifują języki obce, poznają kultury, zawierają nowe przyjaźnie itd. Przykładem jest tu szkoła podstawowa i gimnazjum w Ociążu. Wspieram kontakty strażaków ochotników z kolegami po fachu w Austrii a efekty tych kontaktów to dwa wozy bojowe i mnóstwo nowoczesnego sprzętu ratowniczego. Partnerstwo zagraniczne na pokaz mnie nie interesuje, bo jedynym jego skutkiem jest generowanie zbędnych kosztów z pieniędzy budżetu Gminy. Trochę już funkcjonuję w samorządzie i nie dostrzegłam, aby tego typu współpraca spowodowała przysporzenie środków do budżetu. A jeżeli ktoś chce jeździć na zagraniczne wycieczki, to niech czyni to za prywatne środki.

11. Politycy co jakiś czas podnoszą kwestię ograniczenia kadencji w samorządach. Ciekaw jestem pani opinii na ten temat.

Komentując ostatnie wybory samorządowe zwróciłam uwagę, że zdecydowanymi zwycięzcami tychże okazali się kandydaci apolityczni, którzy w większości pełnią funkcje samorządowe od wielu lat. Ja też się zaliczam do tego grona. Nie oszukujmy się, że taki stan rzeczy nie drażni partii politycznych, które nie mogą w wyborczej konfrontacji zdobyć funkcji, próbują więc w formalny sposób wyeliminować z walki apolitycznych konkurentów. To jest aż nadto dla mnie czytelne. Wprowadzając na przykład dwukadencyjność wójtów, burmistrzów czy prezydentów chce się zwiększyć szanse kandydatów partyjnych, nie bacząc na to, czy mają ku temu kwalifikacje czy nie. Ale przy tej okazji odbiera się także prawo wolnego wyboru obywatelowi, który uważa, że obecny wójt czy burmistrz jest lepszym kandydatem, ale ze względów formalnych dalej nie może się ubiegać o mandat. Czy na tym ma polegać demokracja i wolność wyborów? A jeżeli już ograniczać prawo wyboru obywatelowi, to proponuję być konsekwentnym i wprowadzić również kadencyjność posła czy senatora. Nie słyszałam jak dotąd z ust polityków, aby taki wariant był dyskutowany. Są jeszcze inne niebezpieczeństwa takich rozwiązań. Proszę zwrócić uwagę, w ilu gminach w Polsce a nawet w naszym regionie o funkcję ubiega się tylko jeden kandydat. I z każdymi wyborami ta tendencja się zwiększa. Z czego to wynika? Odpowiedź jest banalnie prosta. Otóż małe środowiska mają coraz większy problem, aby wygenerować spośród siebie dobrego kandydata na funkcję wójta, burmistrza czy prezydenta. A proszę sobie wyobrazić, co będzie się działo z chwilą wprowadzenia dwukadencyjności. Jestem pewna, że poziom kwalifikacji, kompetencji i umiejętności i generalnie poziom funkcjonowania samorządów w Polsce diametralnie się obniży. Powód jest bardzo prosty i ma często psychologiczne podłoże. Który wójt, burmistrz czy prezydent będzie sobie przystawiał "zegarek" mając świadomość, że po drugiej kadencji będzie musiał odejść. W pierwszej kadencji będzie się uczył a jak zostanie wybrany na drugą kadencję, to będzie się rozglądał za nowym zajęciem dla siebie, aby po jej zakończeniu mieć pracę, zamiast układać perspektywiczne plany rozwoju Gminy na wiele lat do przodu. Taka jest bowiem istota samorządowego myślenia strategicznego, która pozwala się gminie systematycznie rozwijać. Kadencyjność ten sposób myślenia „zabije”. Czy o to chodzi politykom?

12. Zostawiając już samą kampanię wyborczą, chciałbym się Pani spytać o dalsze kierunki w rozwoju Gminy.

Po pierwsze to będę robić wszystko, aby utrzymać markę i dotychczasowy

poziom rozwoju naszej wspólnoty, co wbrew pozorom nie jest takie łatwe. Używając języka sportowego trudno bowiem bronić pozycji już zdobytej jak ma się za sobą goniący peleton. Mamy jednak sporo atutów, które sprawiają, że nasz samorząd będzie nadal konkurencyjny wobec innych. A jednym z podstawowych jest zaradność i pracowitość naszych mieszkańców, którzy zawsze mogą liczyć na moje wsparcie. Musimy się zmierzyć z kolejnym dużym projektem inwestycyjnym w oświacie. Przed nami budowa sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Skalmierzycach. Przygotowujemy więc kolejny skomplikowany montaż finansowy, aby ograniczyć do możliwego minimum czas realizacji tego projektu. Dalej będziemy cywilizować gospodarkę odpadami jak również budować kolejne drogi, ulice i ciągi piesze. Kolejne świetlice też wymagają remontów czy modernizacji. Będę z determinacją walczyć o poprawę stanu dróg powiatowych, których stan jest katastrofalny. Wykorzystam każdą formę nacisku na powiat, aby wreszcie zajął się stanem swojego majątku na terenie naszej gminy, bo to jest zadanie powiatu a nie gminy. Powiat nie dokłada nam środków do naszych zadań. Sami musimy sobie z tym radzić. Nie przyjmuję więc argumentacji typu „A... gmina się dołoży „A... coś tam poprawimy. Cieszę się, że nowy pan starosta przyjął moją argumentację podczas niedawnej z nim rozmowy na ten temat. Nie mówię, że w ramach ewentualnych wolnych środków nie wesprę takiej czy innej powiatowej inwestycji w drogi, jeżeli to będzie konieczne dla zakończenia jakiegoś etapu, ale w zamian za deklarację, że ciąg dalszy nakładów powiatu nastąpi w następnym i w jeszcze następnym. Oczekuję od zarządu powiatu wieloletniego planu nakładów na remont dróg powiatowych. Dopiero taki plan pozwoli mi na poszukiwanie ewentualnych środków wsparcia. Nie wyobrażam sobie bowiem takiej sytuacji, że kosztem nakładów na własne drogi gminne będę finansować nie swoje zadania. W dalszym ciągu będą podejmowane wysiłki, aby pozyskiwać nowych inwestorów, bo każda nowa powierzchnia zabudowana czy nowe miejsca pracy to nowe wpływy do budżetu. Pewne nadzieje wiąże też z potencjalnymi inwestycjami z planowanej na terenie naszej gminy lokalizacji przystanku i stacji serwisowej kolei dużych prędkości. Obawiam się jednak, że ten projekt może zostać przesunięty w czasie z racji mizerności budżetowej państwa. Będzie to na pewno kolejna dla mnie i mojego zespołu pracowita kadencja, a że kocham to co robię, to nie boję się nowych wyzwań.

Pozostałe aktualności ^[1]

Source URL: <https://noweskalmierzycy.pl/pl/news/zawsze-warto-byc-pryzwoitym>

Links:

[1] <https://noweskalmierzycy.pl/aktualnosci>